

# Przedobornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 265

L

Rok 65

Niedziela, dnia 17 listopada 1935

## Zwycięstwo konserwatystów w Anglii

W wyborach do parlamentu partje rządowe zdobyły przeszło 400 mandatów i będą miały w nowych izbach zdecydowaną większość — Opozycja powiększyła znacznie swój stan posiadania

London. (Tel. wł.) We wczesnych godzinach wieczornych wiadome były wyniki z około 550 okręgów wyborczych na ogółem 615. Partje rządowe zdołały przeprowadzić dotąd 391 mandatów, opozycja zaś 155 mandatów. Brakujące jeszcze wyniki stosunku powyższego niewątpliwie już nie zmieni.

Z najciekawszych rezultatów na wyróżnienie zasługuje porażka wyborcza byłego premiera i obecnego przewodniczącego tajnej rady państwowej Ramsey MacDonalda, który w okręgu Seaham zdołał zebrać na siebie tylko 17 tys. głosów wobec 38 tys. głosów kontrkandydata socjalisty z Labour Party. Przepadł również jeden z członków obecnego gabinetu, minister kolonii Malcolm MacDonald. Natomiast z trudem tylko i z nieznaczną większością 647 głosów przeszedł w swoim okręgu b. minister spraw zagranicznych John Simon. Zdecydowaną większością głosów zdobył swój mandat obecny delegat angielski w Lidze Narodów Eden, który zebrał na swoją kandydaturę przeszło 35 tys. głosów wobec 10 tys. swego rywala z Partii Pracy. Z innych znanych osobistości politycznych przeszedł zdecydowanie były kanclerz skarbu Winston Churchill, oraz Lloyd George, który swoją większość 500 tys. głosów z roku 1931 powiększył o dalsze 4 tysiące głosów. Pewne zwycięstwo nad kandydatem konserwatystów odniósł niezależny członek Partii Pracy James Maxton.

London. (Tel. wł.) Około godziny 19 wiadome były w Londynie wyniki wyborcze z 598 okręgów wyborczych. Partje rządowe zdobyły 414

mandatów oraz przeszło 11 200 tysięcy głosów. Opozycja zaś uzyskała 9 800 000 głosów i 175 mandatów. Ten nierówny stosunek podziału mandatów wobec zdobytych głosów jest powodem dotychczasowej ordynacji wyborczej, która forytuje zwycięskie listy.

Pisma opozycyjne dają temu wyraz w swoich sprawozdaniach wyborczych, wyrażając się z zadowoleniem o poważnej zmianie nastrojów wśród społeczeństwa, które niemal w połowie opowiedziało się za opozycją.

Z pośród wyników indywidualnych uderza, że zwycięsko z wyborów wy-



W podbijanej Abisynji wojska włoskie ustawiają pomniki na wzór rzymskich kamieni milowych na gościńcach. Podobizna Mussoliniego widnieje również w kamieniu, w którym żołnierz - kamieniarz odtworzył rysy Duce, na drodze ka Makale.



Król Grecji Jerzy II

szła familja Lloyd George'a. Wybrani bowiem zostali do nowej izby gmin obok ojca również córka i syn Lloyd George'a. Większością tylko 16 głosów poblił swego rywala konserwatywnego Hendersona syn zmarłego niedawno prezydenta konferencji rozbrojeniowej, Hendersona, zaś dwoma głosami więcej od kandydata socjalistycznego do izby wszedł obecny minister rolnictwa Elliot.

London. (PAT.) B. premier MacDonald przybył do Londynu bardzo znużony kampanją wyborczą. — „Chcę spać — oświadczył dziennikarzom — niczego więcej nie pragnę. Zużyłem całą swoją energję. Jestem już stary.”

London. (PAT.) Syn premiera Baldwina — Oliwer Baldwin, który kandydował z Labour Party, nie został wybrany.

Genewa. (PAT.) W kołach Ligi Narodów dotychczasowe wyniki wyborów angielskich uważane są za wyraz poparcia narodu angielskiego dla idei i metod genewskich.

## Po wyborach w Anglii

Dokonało się powiększenie wpływów opozycji i uszczuplenie odpowiedzialności jednej partji

Niemniej od wyborów senackich we Francji w ubiegłym miesiącu zajmują teraz opinję światową powszechne wybory w Anglii.

Wybory jednej trzeciej senatorów francuskich odbywały się mniej lub więcej pod znakiem zajmowania stanowiska przez wyborców wobec spraw wielkiej polityki międzynarodowej, a dopiero na dalszym planie — zagadnień wewnętrznych, wśród których przoduje dążenie Laval'a do przywrócenia równowagi budżetowej i finansowej drogą operacji dekretowych, kosztem podatników. Czwartkowe wybory do izby gmin w Anglii również rozgrywały się na płaszczyźnie zatwierdzenia lub potępienia polityki zagranicznej W. Brytanji, prowadzonej przez premiera Baldwina i ministrów Hoare'a i Edena, w odniesieniu do konfliktu włosko-abisyńskiego, ingerencji Ligi Narodów, forsowanej przez Anglię, dążeń do zachowania dotychczasowej równowagi sił na Mo-

rzcu Śródziemnem itd. W toku kampanji wyborczej te tematy pasjonowały wyborców i kandydatów do parlamentu angielskiego w stopniu znacznie większym, aniżeli zagadnienia opieki społecznej, budowy domów robotniczych, płac urzędniczych, podatków i t. d.

Do rozgrywki wyborczej stanęły dwa obozy polityczne, ubiegające się o głosy około 32 milionów wyborców, wśród których blisko 17 milionów to kobiety.

Koalicja rządowa stanęła do wyborów jako blok narodowy: konserwatyści wespół z sprzymierzonymi siłami zpod znaku Narodowej Partji Pracy, która pod przewodem b. premiera MacDonalda oderwała się od Labour Party, i grupą liberalistów prorządowych Simona.

Po drugiej stronie okopów stanęła opozycja, a więc Labour Party, liberałowie Lloyd George'a oraz grupa niezależnych.

Podczas ostatnich wyborów w pa-

dzienniku 1931 r. teraźniejsza koalicja rządowa otrzymała 14,1 milj. głosów na ogólną liczbę 21,4, resztę, tj. 7,3 milj., ugrupowania opozycyjne. Wybory w r. 1931 pogrzały rządy lewicy angielskiej, która poniosła druzgocącą klęskę. Liczba mandatów Labour Party spadła z 265, zdobytych w wyborach w 1929 r., na 50. Natomiast ogromny sukces odnieśli konserwatyści, powiększając liczbę mandatów z 263 (w r. 1929), na 472. Kiedy przed czterema laty nowa izba gmin zebrała się na pierwsze posiedzenie, większość konserwatywna rozporządzała na 615 posłów przeszło 500 głosami.

Przygniatająca większość stała się dla konserwatystów wręcz niewygodną, gdyż obciążała partję wyłączną odpowiedzialnością za całokształt polityki zagranicznej i wewnętrznej. Ale już na jesieni 1933 r., podczas wyborów gminnych oraz przy wyborach uzupełniających do izby gmin, okazało się,

że nastroje wyborców przechylały się na rzecz labourystów. Przewrót w nastrojach dokonywał się naskutek niepopularnych i surowych zarządzeń oszczędnościowych rządu, podejmującego się uzdrowienia gospodarki, dotkniętej kryzysem. Wzrost wpływów labourystów ujawnił się też jeszcze wiosną zeszłego roku podczas wyborów do londyńskiej rady miejskiej, kiedy labourysty liczbę swoich poprzednich 35 miejsc prawie podwoili, bo uzyskali 69. Stało się to kosztem konserwatystów, którzy zamiast 83 weszli tylko w siłę 55 mandatów.

Na podstawie tych zmian w nastrojach politycznych przepowiadał labourystom jeszcze w ubiegłym roku zwycięstwo wyborcze i możliwość ponownego dojścia do władzy. Snuto już nawet przypuszczenia co do oddziaływania tej zmiany na politykę zagraniczną Anglii w stosunku do spraw europejskich. Tymczasem w dwóch ostatnich miesiącach nastąpiło rady-



















# Wśród ludzi, którzy jeszcze nie jeździli pociągami...

Drogi na Polesiu — Co to jest błoto — Przez brody i po dywanach z wikliny — Koniki poleskie — Ludzie po drodze

Od własnego korespondenta „Oredownnika”



Droga przez zapadłą wioskę poleską Remel.

Traktem jednak można jeszcze dojechać, ryzykowniej natomiast jest zapuszczać się na t. zw. drogi polne, których tu jest przynajmniej większość. Droga polna często wlecie się naprzeciw przez bagniska, które nie o każdej porze roku są do przebycia. Stąd też nie można bezwzględnie zaufać najściślejszej nawet mapie, gdyż ludność miejscowa, zależnie od pogody i namoknięcia terenu, jeździ różnemi, znanymi tylko sobie szlakami i coraz nowe wytycza drogi.

Wogóle t. zw. szumną „drogą”, chociaż polną, ale zawsze noszącą tytuł „drogi”, ogranicza się do śladu kół, wyciśniętych na podmokłej łące, lub błocie — i to wszystko. Po bokach są bajora i porośla trawa woda. Droga taka wiję się i kołuje, omijając głębokie miejsca. Gdzie nie można objechać, pomyslowi Poleszacy kładą grubą warstwę ściętej wikliny, tworząc w ten sposób jak gdyby puszysty dywan — chodnik, po którym toczy się wóz. Łatwiej tu jechać



Droga przez mokradła, zbudowana ze ściętych krzaków.

Pytanie to zadaje sobie każdy, komu danem było wędrować przez Polesie wszędy czy wzdłuż chłopskim wózkiem, lub piechotą. Pół biedy, gdy się jedzie przez Polesie zachodnie. Można tu czasem przejechać szczęśliwie, nie zwałiwszy się do rowu. Miejscami są odcińki wcale dobre. Ale im bliżej granicy wschodniej — tem prawdziwszy wschód.

Charakteryzując krótko część kraju od Pińska na wschód, można powiedzieć: dróg tutaj niema!

Najczęściej spotykaną arterią komunikacyjną, o ile można użyć tego słowa, są trakty i groble, jedne i drugie bardzo szerokie i bardzo błotniste. Po obu ich stronach ciągną się nieprzebyte mokradła i błota. Trudno określić i wytyłmaczyć człowiekowi, który nigdy nie stykał się z błotem, co to właściwie jest — błoto.

Nie trzeba zapominać, że błota na naszym, mimo wszystko pięknym Polesiu, należą do największych w Europie. Warto tłuc się całymi dniami wozem i skakać po dylach, aby zobaczyć te diwki.

Jeżeli gdziekolwiek, to właśnie tutaj pozory mylą. Nieraz niewinnie wyglądająca łąka, porośla bujna, gęsta trawa i kępkami niskich krzaczków, bardziej jest zdradliwa, niż otwarta woda.

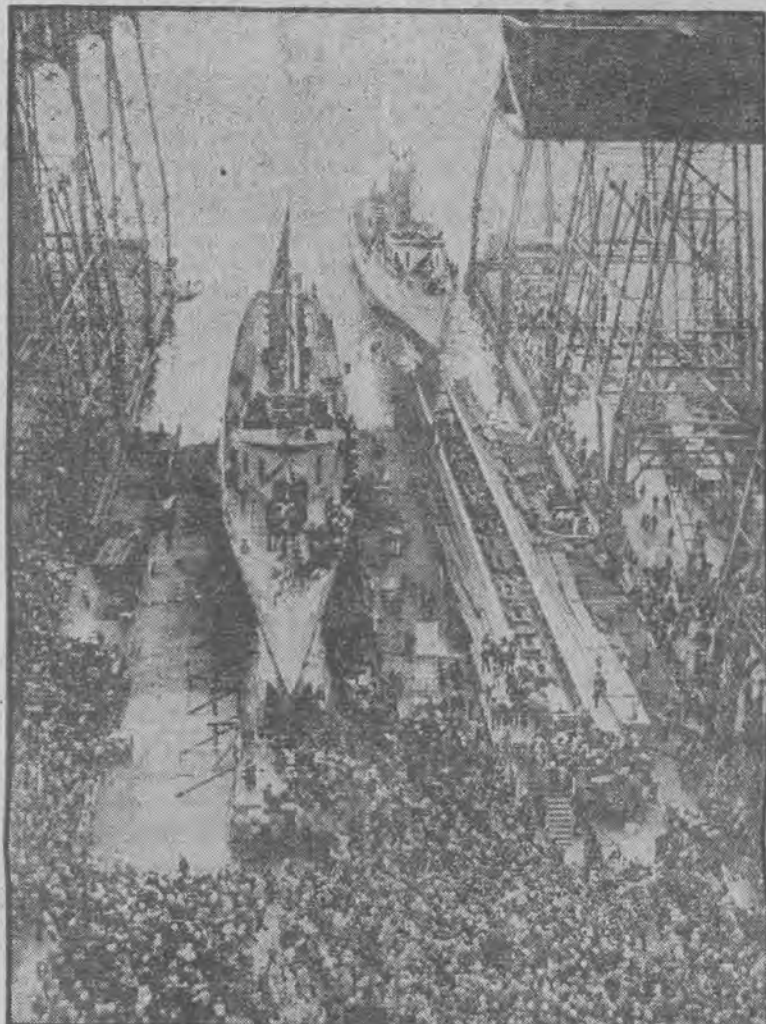
Sam uległem raz takiemu złudzeniu, zapuściłem się niebacznie w głąb mokradła, chcąc sobie skrócić drogę, i skapałem się porządnie; a wielce byłem rad, że tylko na tem się skończyło. Gdyż dna tutaj ani kijem, ani nogą osiągnąć nie można, a niema gorszego uczucia, jak powolne i beznadziejne pogrążanie się w błotnistej głębi.

Bagno, wyciśnięte stopą z pod powierzchni trawiastej, przedstawia się jako czarna, lub brunatna, oleista maź, mniej lub więcej gęsta, zależnie od stopnia przesiąknięcia gruntu wodą, naco znowu wpływa pora roku, deszcze itd. Błoto jednak nie wysycha samo przez się nigdy i niema obawy, aby ktokolwiek, kto by chciał zapoznać się bliżej z bagniskiem, spóźnił się i zastał na tem miejscu żyzne pola, zwłaszcza, że narazie nic się u nas nie robi, aby obecny stan rzeczy zmienić.

Również nie widać najmniejszych starań o budowę dróg. Są np. drogi, które „po drodze” mają po kilka lub więcej brodów, nieraz szerokich i głębokich. Koń zanurza się w nich po pierś, a podróżni, chwyciwszy się mocno drabinek wozu, podnoszą nogi wysoko, aby przemoczenie skarpetek odłożyć — na później...

Do specjalnych emocyj należy wjeżdżanie w bród stromym zjazdem, gdy ogon koński już jest na dole i habrze się w wodzie, a wóz i „pasażer” stają tymczasem dęba.

Oczywiście i ta podróż mają, zresztą jak dla kogo, swój urok. Pachnie to jakby średniowieczem. Miałoby się ochotę podnieść rękę do czoła, zmrużyć oczy i wypatrywać, czy aby nie dojrzy się gdzie staroświeckiej kolasy, a w niej przysadzistego „waćpana” z wąsami jak wiechy i golonym łbem, zdążającego na sejmik do stolicy...



W Ameryce spuszczone ostatnio na wodę w porcie Filadelfji dwa nowe torpedowce „U. S. S. Shaw” i „Cassin”.

wozem, niż iść piechotą. Zresztą i ten pomost ulega czasem zgnięciu i zbutwieniu i wówczas tworzy się rzecz najgorsza, bo po bokach sterczą suche końce gałęzi, ludząc zdradliwie, a w środku jest już bagno i woda. Wtenczas tylko albo zawrócić, albo szukać innej „drogi”...

Pominąwszy nawet i tę ewentualność, zawsze trzeba być przygotowanym na to, że koń zapadnie się raz po raz po brzuch, koła znikną w trzęsawisku, a wóz przybiera zgoła dziwaczne pozy.

W tem miejscu należy kilka słów poświęcić i koniom poleskim. Małe, drobne, niepokazne, są jednak nadzwyczaj wytrzymałe i silne. Bez najmniejszego lęku wchodzą w wodę, zanurzają się w błoto, nie płosząc się, gdy tracą grunt pod nogami.

Słaba stroną Polesia są również mosty kołowe, w większości wypadków drewniane. Poza tem wiele z nich wymagałoby gruntownej naprawy. Belki są często nadgniłe i zbutwiały. Dużo spotyka się za to promów.

Wsie i wioski poleskie przedstawiają się malowniczo. Mają swój specjalny charakter. Całkowicie drewniane, budowane są: większe, dosyć ciasno i w formie ulicy, a mniejsze i t. zw. futory, beładnie.

Poleszacy, jako ludzie, są dość miłą dobrzy, życzliwi, tylko mało oświeceni. Opowiadania o ich „dzikości”, zacołaniu i głupocie, należy zaliczyć do złośliwych bajek. Jest to bodajże najżyczliwsza i najgościńniejsza ludność w Polsce. Można tu jednak spotkać jeszcze ludzi, którzy w życiu nie jechali pociągami, a dzieci obdarowane czekoladą, pytają, co to jest i czy to można zjeść...  
LECH.



## Słaby sezon P. Z. B.

Tegoroczny międzynarodowy sezon pięściarski przedstawia się niezwykle ubogo. Mielśmy dotychczas jedno jedyne spotkanie międzypaństwowe z Niemcami w dniu 1 września, w Warszawie i na tem zdaje się wielkie projekty P. Z. B. się skończyć. Przez zupełnie niepotrzebne odwołanie przez prezesa P. Z. B. w ostatniej chwili meczu z Czechami, pozhawieni zostali nasi pięściarze w obliczu zbliżającej się olimpiady dwóch wartościowych spotkań, w Poznaniu i w Pradze, wzamian których nie otrzymaliśmy dotychczas nic.

P. Z. B. zwrócił się naprawdę do Danii, Szwecji i Finlandji, lecz wyniki tych zabiegów były negatywne. Uzgodniono spotkanie z Belgją, lecz i to spotkanie z winy Belgów w terminie nie dochodzi do skutku i nie wiadomo czy wogóle się odbędzie. Obecnie P. Z. B. nawiązuje kontakt z Ło-

tą i Estonją, państwami nie przedstawiającymi większej wartości sportowej w pięściarstwie.

Chmielewski zaproszony został na 22 h. m. na turniej do Berlina, lecz wydział P. Z. B. postanowił z zaproszenia tego nie skorzystać, wychodząc z założenia, że klubowi I. K. P. należy się rewanż w Łodzi oraz, że turniej berliński koliduje z terminami drużynowych mistrzostw Polski. Wydział sportowy P. Z. B. zezwala natomiast I. K. P. zorganizować turniej w Łodzi na wzór berlińskiego oraz turnieju Sokoła w Poznaniu, w wagach lekkiej i średniej. W wadze lekkiej walczyliby Woźniakiewicz i Kajnar lub Polus, w średniej Chmielewski i prawdopodobnie Karpiński. Na przeciwników w średniej przewidziani są Stein, który walczył w turnieju Sokoła oraz Blum z Westfalji.

## Surowa ocena polskiego sportu

Praga. Pod tyt. „Upadek polskiego sportu” pisze dziennik praski „Lidove Noviny” co następuje:

„W polskim świecie sportowym wre. Iskier nagromadziło się tyle, że łatwo mógłby wybuchnąć pożar. Tego sobie jednak nie życzy nikt z zainteresowanych. Ciężar gorączkowych rozpraw zakulisowych przeniósł się ostatnio do centrum piłki nożnej, gdzie omawia się ewentualne obesłanie przez Polskę olimpiady berlińskiej. Bilans tegoroczny w zakresie te-

go najpopularniejszego sportu jest dla Polaków wysoce smutny i przykry. Jedyne sukcesy zanotowała polska piłka nożna w Austrii, a i to był sukces watpliwy. Poza tem — porażka za porażką, niepowodzenie za niepowodzeniem. Na Łotwie, w Niemczech, Jugosławji i Rumunji.

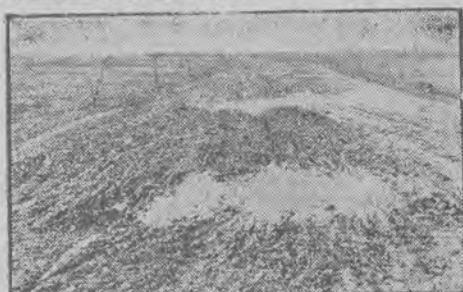
„Z drugiej strony należy przyznać, że właśnie w ub. roku czyniono poważne usiłowania reorganizacji polskiej piłki nożnej, ale dotychczasowe wyniki dalekie są od tego, aby Polska mogła mierzyć się na terenie międzynarodowym z silniejszym przeciwnikiem. W takich okolicznościach nie jest wykluczone, że polscy wtkarze na olimpiadę nie pojadą.”

## Narciarstwo

**Kalendarzyk ważniejszych imprez narciarskich w Europie.** Terminarz ważniejszych imprez w sportach zimowych w Europie na nadchodzący sezon przedstawia się następująco:

- 1 stycznia międzynarodowy konkurs skoków na skoczni olimpijskiej w Garmisch - Partenkirchen.
- 8 — 13 stycznia narciarskie mistrzostwa Italji.
- 10 — 12 stycznia mistrzostwa Niemiec w jeździe figurowej na lodzie w Oberstdorf.
- 14 — 19 stycznia narciarskie mistrzostwa Niemiec w Oberstdorf.
- 17 — 19 stycznia akademickie mistrzostwa narciarskie świata w Nürren.
- 18 — 19 stycznia mistrzostwa Niemiec w jeździe szybkiej na lodzie w Füssen.
- 22 — 26 stycznia narciarskie mistrzostwa Polski w Zakopanem.
- 24 — 26 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie w konkurencji panów, pań i parami w Berlinie.
- 25 — 28 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie w Oslo.
- 25 — 27 stycznia mistrzostwa narciarskie Austrii.

- 1 lutego mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie pań w Sztokholmie.
- 1 — 2 lutego mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie panów w Davos oraz mistrzostwa Austrii w biegu na zjazdowym w Gastein.
- 6 — 16 lutego IV Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Garmisch - Partenkirchen.
- 1 — 8 marca mistrzostwa Europy w łyżarskim lodowem.



Trakt poleski.